Nr. 4. w Srodę dnia 6. Stycznia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 5. Stycznia wieczorem. — Hamburger Nachrichten piszą, że Duńczykowie nakładają niezmierne rekwizycye w południowo-wschodnim Szlezwiku, w tak zwanym duńskim Wohld, a między innemi nakazali dostawić 300 wozów parokonnych i trzy miliony funtów słomy do Szlezwiku.

— Książe Fryderyk przyjmuje hołdy od licznych deputacyi z okręgów wiejskich.

Frankfurt nad Menem 5. Stycznia. — L'Europe donosi że poseł angielski Malet przesłał nową notę do bundestagu, w któréj ponawia propozycyą konferencyi, od któréj przyjęcia lub odrzucenia wojna lub pokój zawisł.

Drezno, 5 Stycznia — Na posiedzeniu dzisiejszem drugiéj izby oświadczył minister Beust, że głos saski, dotyczący pobytu księcia Fryderyka w Holsztynie różni się od propozycyi posła prezydyalnego, zasadza się na względzie odpowiedzialności komisarza związkowego i niezmienia bynajmniéj stanowiska politycznego i prawego Saksonii.

Zarazem wynurzył minister nadzieję, że większość bundestagowa oświadczy się za żądaniem Augustenburga i potwierdził oświadczenie ministra wirtembergskiego barona Hügla, że między Saksonią a Wirtembergiem zupełna zgoda panuje.

Sprawozdanie komisyi pierwszéj izby nad wnioskiem drugiéj izby w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj, poleca izbie przystąpienie do wyrażenia ubolewania nad uchwałą egzekucyjną bundestagu i pochwalenia postępowania rządu saskiego. Natomiast poleca sprawozdanie zamiast obsadzenia całego Szlezwiku i Holsztynu szybkie rozstrzygnięcie co do sukcesyi, skuteczną obronę połączenia Szlezwiku z Holsztynem i odparcia zagranicznéj interwencyi. Jutro zapadnie uchwała.

Berlin, 6go Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi sądu miejskiego radzcy kancelaryi Beckhernn w Królewcu i sekretarzowi sądu powiatowego radzcy kancelaryi Plesch w Guben, order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować dyrektora sądu powiatow. Schmidta w Swidnicy tajnym radzcą sprawiedliwości.

Berlin, 5go Stycznia. — Urzędowe sprawozdanie o posiedzeniu bundestagowem w sobotę odbytem, ułożone jest w tych lakonicznych słowach:

> Czynności na téj sesyi ściągały się do sprawozdań komisarzy bundestagowych i jenerałów komenderujących w księstwach Holsztynie i Lauenburgu, którzy w dniu 31go Grudnia w południe Neuwerk i Altstadt w Rendsburgu aż do północnego ramienia Eidery wojskiem związkowem obsadzili, tudzież do podań prywatnych.

Pominięto więc w tem sprawozdaniu urzędowem głosowanie nad wydaleniem księcia Fryderyka z Holsztynu. Wedle innych doniesień, miano tylko rozmawiać o téj sprawie, a do głosowania formalnego nie przyszło. Gdy tymczasem oficyalny Dresdner Journal doniósł o odrzuceniu wniosku o wydalenie księcia głosami 9 przeciw 7, przeto togo podania trzymać się możemy, jakkolwiek sprawozdanie frankfurckie zdaje się nieprzypuszczać podobieństwa, że oba wielkie mocarstwa mogły być przegłosowane. Wiadomą atoli jest rzeczą, że uchwała stanowcza względem instrukcyi wydać się mającéj komisarzom cywilnym bundestagu, odroczoną została i wątpić wcale nie można że tymczasem Prusy i Austrya poruszą wszystkie sprężyny, aby ten lub ów rząd niemiecki na swoją stronę przeciągnąć.

— Zeitung für Norddeutschland pisze, że czynią przygotowania do utworzenia wojska szlezwicko holsztyńskiego. Wkrótce ogłoszonemi zostaną konwencye zawarte z Koburgiem, Gothą, Badenem i Waldek względem utworzenia kontyngensu szlezwicko holsztyńskiego Zaczynają więc od armii szlezwicko holsztyńskiéj, na któréj rozwiązaniu zakończyła się sprawa szlezwicko holsztyńska w pamiętnym roku 1848.

— Anglia wysłała do Kopenhagi kapitana Howarda z przyjacielskiemi radami, aby Dania rozpuściła, na urlopy żołnierzy holsztyńskich zostających w służbie duńskiéj, bo tym sposobem uniknie obsadzenia Szlezwicku przez wojska niemieckie. Gabinet duński nieprzyjął tego konia greckiego, którego już Ulyses angielski Russel polecał dawniéj Hallowi.

— Wiadomości które tu odbieramy z Włoch brzmią zatrważająco, jakkolwiek dzienniki rządowe włoskie zaprzeczają, aby czyniono we Włoszech przygotowania do wojny.

— Kolońska gazeta pisze: europejskie konferencye, podobnie jak kongres powszechny, poszły spać. Cesarz Napoleon postanowił przez trzy miesiące trzymać ręce założone i czekać rzeczy, które nadejdą. Chce Anglią przekonać, że jeżeli Anglia z Francyą trzymać nie będzie, natenczas wzajemnie się będą łamać, aż francuski wpływ przeważy nakoniec.

— Dokończenie sprawozdania z posiedzenia izby deputowanych sejmu pruskiego z dnia 12. Grudnia, a mianowicie przerwaną wczoraj mowę dep. Kantaka.

Do królewskiego zaś rządu zwracam się z prośbą, bez względu na to, jakie ma zamiary i cele co do przeniesienia, które przecież by tak wnet nastąpić nie mogło, bo liczne i długie nastąpić by musiały pertraktacye, by tymczasem otworzenia gimnazyum nie robił zależnem od ostatecznego w téj mierze postanowienia. Królewskiemu rządowi wiadomem jak długo trwały układy w Gnieźnie, Sremie, (gdzie teraz dopiero progimnazyum istnieje); nie mam żadnéj gwarancyi by tu układy, mianowicie dla funduszu zakładowego z gimnazyum połączonego, nie miały równie długo trwać, czy miasto bezustannie ma cierpieć wśród tego? Nie masz powodu, by podczas kiedy jeszcze 200 uczni w mieście wyględa otwarcia tego, odmawiać im sposobności uczenia się.

Wszakże i ci uczniowie mają konstytucyjne prawo uczenia się, prawo każdemu obywatelowi państwa zabezpieczone. Nie wolno im zapierać lub odbierać możności kształcenia się, byłoby to sekwestracyą wykształcenia, gdybyście tyle uczni i dzieci postawili w niemożności dopełnienia obowiązku szkolnego, jednego z najszlachetniejszych liknotów ustawy zasadniczéj państwa. Proszę was moi panowie: przystąpcie do wniosku komisyi, a wysoki rząd: by go zechciał uwzględnić. (Brawo z lewicy.)

Wiceprezes Unruh: pan komisarz rządowy żąda głosu; udzielono mu go i otwieram dyskusyą na nowo.

Komisarz rządowy, radzca konsystoryalny Delacroix: Chciałem zabrać głos do faktycznéj uwagi; pan wnioskodawca powątpiewał o oświadczeniu rządu w umiarkowanem sprawozdaniu komisyi, tj. że stowarzyszenie tajne, ktore odkryto między uczniami polskiemi gimnazyum trzemeszeńskiego miało pozorny cel kształcenia się dalszego w historyi i literaturze polskiéj, prawdziwa zaś jego tendencya skierowana była ku temu, by być szkołą przygotowawczą dla jakiegośkolwiek przyszłego oswobodzenia narodu polskiego. Co do tego chciałem powiedzieć, że dotyczące twierdzenie królewskiego rządu opiera się głównie na rocie przysięgi znalezionéj przy zabraniu papierów gałęzi stowarzyszenia poznanskiéj, a którą pozwolę sobie izbie odczytać. Brzmi ona jak następuje:

> »Ja N. N. przystępując z rozwagą i rozmysłem do stowarzyszenia narodowego przysięgam w obec zgromadzonych tu członków wydziału »Kościuszko«, że tajemnicy istnienia i działania stowarzyszenia bez zezwolenia jego nikomu nie wyjawię i w duchu statutów jego zasad i woli zawsze gorliwie pracować będę.
>
> Oprócz tego przysięgam, że ze stowarzyszenia narodowego przed ukończeniem nauk gimnazyalnych nie wystąpię i dopóki doń należeć będę, obowiązków członka chętnie dopełniać będę.
>
> Przedewszystkiem zaś przysięgam, że wszystkich sił do uwolnienia uciśnionéj ojczyzny użyję. Gdybym kiedykolwiek przysięgę złamał, niech mnie spotkają zasłużone kary, jakie spotykają ludzi bez czci i wiary. A teraz przysięgam na ojczyznę i przyszłe odrodzenie narodu mego, na imię Polaka, że wszy-

stko cokolwiek w tej chwili w obec zgromadzonych członków zaprzysiągłem wiernie i całkowicie dotrzymam.«

To jest rota przysięgi na fundamencie której rząd wnioskował o podanej w sprawozdaniu komisyjnem tendencyi stowarzyszenia.

Wiceprezes Unruh. Dep. Kantak ma głos.

Dep. Kantak. Panowie! Nie mogę na to powiedzieć nic więcej, jak, że na posiedzeniu komisyi formalnie nacierałem na pana komisarza rządowego, by się oświadczył i dał dowody — członkowie komisyi i pan referent poświadczą mi to — jakoby cel »nie pozorny« był ten, który podawał lub inny. Pan komisarz rządowy nie był tyle uprzejmym udzielić wówczas komisyi dotyczące dowody, a teraz naraz występuje z kwestyą nową wśród zgromadzenia, kiedy niejesteśmy w położeniu rozebrać ją i roztrząsać. Pozwalam sobie pewnych wątpliwości co do autentyczności przytoczonego przezeń pisma. Gdyby je był przedłożył w komisyi, bylibyśmy go mogli dochodzić i bylibyśmy go dochodzili zkąd i z jakiego protokółu rota przysięgi pochodzi i kto protokół ten spisywał, mianowicie czy to może nie taki protokół, którego nawet radzca ziemiański współ podpisać nie chciał. Teraz tylko prosić mogę na nowe te twierdzenia żadnej nie zwracać uwagi. (Brawo z lewicy.)

Wiceprezes Unruh: Nikt się do słowa nie zgłosił, zamykam dyskusyą na nowo i udzielam głos sprawozdawcy.

Sprawozdawca dep. dr. Möller: Panowie, nie będę was nużył wykazywaniem faktów znanych już z drukowanych sprawozdań i z rozpraw dzisiejszych. Pozostaje mi w krótkości tylko oznaczyć stanowisko komisyi do obecnego wniosku.

Komisya sądziła, że jest zobowiązaną trzymać się na stanowisku komisyi fachowej, tj. oceniała zaczepiony środek rządowy jedynie tylko z punktu widzenia interesu wykształcenia publicznego, powstrzymując się ściśle od wszelkiego rozbioru kwetsyi polskiej, chociaż ta tak mocno się zbliżyć usiłowała. Z tego to stanowiska berstronnego doszła do wypadku, że zamknięcie gimnazyum trzemeszeńskiego wielki wprawdzie przynosi uszczerbek sprawie publicznego wychowania w znacznym obrębie państwa, podczas kiedy bynajmniej nie wykazuje się, iżby je okoliczności koniecznie nakazywały. Co do zdania tego była komisya pomiędzy sobą zgodną. Pan wnioskodawca napomknął już pobocznie, że w łonie jej o tyle tylko występowała różnica zdań, że większość wszystkie owe środki, o których mowa, w całej ich objętości nazwała nagannemi i nieuzasadnionemi, podczas gdy mniejszość, do której, nawiasem powiedziawszy, i ja należę, nie chciała wchodzić w to i badać, czy skutkiem wynikłych pomiędzy uczniami wyższych 3 klas nieporządków, tudzież deklaracyi doktora rzeczonego gimnazyum pana Szóstakowskiego, zamknięcie rzeczonych 3ch klas na czas krótki usprawiedliwić się dało. Ta to mniejszość uważała zarazem za rzecz stósowną, aby niezgodność w zapatrywaniu się królewskiego rządu o tyle tylko podnosić, o ile niewątpliwe fakta ma za sobą. Ale i przy tem to łagodniejszem popieraniu rzeczy, musiano nieodstępować od tego, że uczniowie klas niższych żadnego nie brali udziału, jak tez z góry przypuścić należało, że w wieku tak młodocianym na żaden sposób w przedsięwzięciu zagrażającem państwu udziału mieć nie mogli. Musiano więc przyznać, że użyciem środków rzeczonych dotknięto niewinnych wraz z winnymi, że setki chłopców pozbawionych nauki oddano tym sposobem na łup próżniactwa, podczas gdy z drugiej strony środki i siły naukowe leżały odłogiem, że środek ten przez przeciąg dziewięciu przeszło miesięcy pozostawał w użyciu, podczas kiedy ze strony władzy krajowej nie postarano się o zadośćuczynienie potrzebom nauki i że środek ten do dnia dzisiejszego jest w użyciu podczas gdy, jak z pewnością wiemy, od wielu już miesięcy w Wielk. Ks. Poznańskiem niesłychać o niepokojach, zbrojnych posiłkach i t. p. Takie było stanowisko komisyi przy wygotowaniu sprawozdania.

Z dzisiejszych rozpraw dowiedzieliśmy się tylko o dwóch nowych faktach. Pan minister przytaczał raz, że stopień kary użytej przeciwko naczelnikom rzeczonego stowarzyszenia tajnego, był większy od tego, który komisya przytaczała. Okoliczność ta mogłaby owo stowarzyszenie wystawić w barwach niebezpiecznych. Chciałbym atoli zwrócić uwagę na to, jak niewłaściwą ważność przypisywano z dawien dawna, mianowicie od czasów owych osławionych indagacyi demagogów. Można bez namysłu przypuścić, że związek ten bynajmniej nie miał charakteru więcej niebezpiecznego od stowarzyszenia, które niegdyś na akademiach niemieckich tak wielu młodzieńców nieroztropnych, ale dziarskich, w nieszczęście pogrążyło.

Nie inne moje zdanie o owej przysiędze, której rotę nam pan komisarz rządowy co dopiero odczytał. Wypada mi tu pominąć okoliczność co do prawdziwości rzeczonej przysięgi. Pan wnioskodawca wyjawił już pod tym względem powątpiewania swoje. Gdyby nawet była prawdziwą, jakież ztąd niebezpieczeństwo dla kraju i jakąż zbrodnią uczestników możnaby tem udowodnić? Panowie przyznać muszę, że udziału w tego rodzaju stowarzyszeniu tajnem młodemu Polakowi zrodzonemu w W. Ks: Poznańskiem bynajmniejbym za złe nie brał.

Ostatecznie, gdyby taki związek z podaną rotą przysięgi istniał, możnaby z tego tylko wywnioskować naglący powód do ścisłej baczności na gimnazya prowincyi poznańskiej, aby tych uczniów, którzy przypadkiem znajdowaliby się na niedozwolonych drogach, oddalać z zakładów, wcale zaś nie aby zamykać całe zakłady i tym sposobem karać niewinnych porówno z winnymi. (Bardzo trafnie!)

Pan minister powtóre w sposób obszerniejszy jeszcze, niż to uczynił komisarz na posiedzeniu komisyi, podniósł niedogodności, które objawiły się w sposobie życia uczniów gimnazyalnych. Że takie niedogodności istniały, nie przeczy się, ani też nie zmiejsza się ich znaczenia. Uznaję rzeczywiście, że wzywały one rząd o zagrodzenie temu, ale nie umiem sobie wcale wyobrazić, że tego zagrodzenia łagodniejszemi środkami nie dało się osiągnąć. Dla czegóż bowiem przez zamknięcie gimnazyum lepiej mających się uczniów pozbawiać nauki, dla tego, że są gorzej się mający? Oprócz tego trzeba mi na to zwrócić uwagę, że te niedogodności mogłyby tylko stanowić powód do przeniesienia w danym razie zakładu do innego miasta. Że zaś nie można ich naciągać celem usprawiedliwienia zamknięcia gimnazyum, wypada już ztąd, że wszystkie te niedogodności podniesiono dopiero później w skutek toczących się rokowań. Kończę w nadziei, że wniosek komisyi wyda się wysokiej izbie dostatecznie uzasadnionym, aby go zamienić w uchwałę.«

Wiceprezes Unruh: Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisyi brzmi:

zważywszy, że przed więcej niż ośmiu miesiącami zaszłe zamknięcie trzemeszeńskiego gimnazyum w ogóle nie okazuje się usprawiedliwionem;

zważywszy dalej, że w obecnych stosunkach otwarciu jego żadne uzasadnione wątpliwości nie stoją na przeszkodzie,

postanawia izba poselska:

wypowiedzieć naprzeciw królewskiemu ministerstwu oświecenia stanowcze oczekiwanie, że każe zakład ten jak najspiesznej otworzyć.

Co do postawienia pytań, dep. hr. Schwerin ma głos.

Dep. hr. Schwerin (z miejsca): Chciałbym przedstawić, czyby nie było stósownie, podzielić pytania i to w sposób następujący: Wniosek komisyi składa się z dwóch części, z powodów i konkluzyi. Nie mógłbym się zaś zdecydować na głosowanie za pierwszym powodem, który wypowiada sąd o postępowaniu rządu. Przeciwnie byłbym gotów głosować za konkluzyą, która zamierza otworzenie gimnazyum. Jasna rzecz, że to są dwie różne rzeczy. Można uważać ów środek za usprawiedliwiony, albo przynajmniej uważać się za nie dość informowanego, aby wypowiedzieć potępiający wyrok. Mimo to jestem tego zdania, że stosunki są w tej chwili tego rodzaju, iż otwarciu nic nie przeszkadza. Proszę więc pana marszałka zapytać się sprawozdawcy, czy chce zezwolić na podzielenie tego pytania.

Wiceprezes Unruh: W podobnym przypadku przyjęto niedawno, że wnioski, które nie pochodzą od pojedyńczych wnioskodawców ale od całej komisyi, należą do tych, o których podzieleniu cała izba decyduje.

Deputowany hrabia Schwerin (z miejsca): Nic nie mam przeciw temu.

Wiceprezes Unruh: W takim razie proszę na wniosek hr. Schwerina tych panów, którzy podzielenia wniosku komisyi na dwie części, na powody i wniosek główny, aby powstali. (Dzieje się.)

Większość jest za podzieleniem. Głosujemy więc najpierw na pierwszą częścią, która brzmi:

»zważywszy, że przed więcej niż 8 miesiącami zaszłe zamknięcie trzemeszeńskiego gimnazyum w ogóle nie okazuje się usprawiedliwionem;

zważywszy dalej, że w obecnych stosunkach otwarciu jego żadne uzasadnione wątpliwości nie stoją na przeszkodzie.«

Dep. hr. Schwerin ma głos co do ustawienia pytań,

Dep. hr. Shwerin (z miejsca): Przepraszam, życzyłem tylko, aby za pierwszym powodem osobno głosowano. Drugi, wynika samo przez się, jest on powodem konkluzyi.

Wicemarszałek Unruh: Nie mam nic przeciw temu, że rozdzielenie nastąpi w tym punkcie. A zatem nad pierwszym powodem, który przeczytałem, mamy głosować. (Dzieje się.)

Jest większość.

Teraz proszę tych panów, którzy są za drugim powodem razem z wnioskiem, który brzmi jak następuje:

izba poselska uchwala:

»wypowiedzieć naprzeciw królewskiemu ministerstwu oświecenia stanowcze oczekiwanie, że każe zakład ten jak najspieszniej otworzyć,«

aby powstali z miejsc. (Dzieje się.)

Wniosek znaczną większością przyjęto.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Grudnia. — O wczorajszym wypadku na Krakowskiem przedmieściu doniosłem tylko w kilku słowach; dziś uzupełniam doniesienie następującemi szczegółami. O godzinie 9¾ rano przechodził tamtędy obok domu Grodzickiego major baron Reinhold von Rothkirch, ten sam który kilka tygodni temu zrobił się głośnym reklamatorem swoją w Dzienniku Powszechnym uniewiniającą się z zarzutu łapówek i spotwarzając p. Helenę Bortkiewiczową. Jakiś człowiek uzbrojony długim kindziałem rzucił się na niego, zadał kilka ran i zniknął tak prędko, że ani milicya stojąca po rogach ulic i na chodnikach, ani kozak idący z Rothkirchem nie spostrzegli, dokąd się schronił. Rothkirch pobiegł nieco za napastnikiem, potem uchwycił za włosy kozaka, który go ścigał i zaraz padł na ziemię. Policya następnie poczyniła liczne aresztowania w domu Grodzkiego, wzięto około 70 osób, ale podobno puszczono wszystkie po kilkogodzinnem przetrzymaniu, gdyż nie było nawet pozoru, iżby sprawca schronił się w tym domu. Owszem znaleziono sztylet w ogrodzie sąsiedniego pałacu Krasińskich. Rothkirch był adjutantem Rożnowa naczelnika komisyi śledczej i jego głównym powiernikiem. Odniesiony do zamku ma być w niebezpieczeństwie życia.

Ciężkie położenie obecne, zima, zwiększony napływ nieprzyjaciela, spowodowały Rząd Narodowy do odezwania się do współobywateli. W proklamacyach tych, wydanych do Narodu, do Duchownych, do wojsk, nienapotykamy nic nowego, bo też i niepotrzeba nowych rzeczy. Odezwy te są ponowieniem dawniejszych wzajemnych upewnień, jakoby wzajemnem pokrzepieniem się. Siła leży w naszem usposobieniu i w konieczności położenia, a odezwy są tylko hasłem podanem od czasu do czasu niby »baczność!« żołnierza stojącego na posterunku.

W Królestwie kongresowem wprowadzają Moskale systemat wytę-

pienia taki sam jak na Litwie, tylko więcej tu znajdują przeszkód z przyczyny oddzielnej administracyi jaka dotąd trwała. Dziś rozbierano na radzie administracyjnej projekt zamknięcia szkoły głównej; większość oświadczyła się przeciw temu zamiarowi Berga, szczególniej Ostrowski bronił tej instytucyi. Ale czy zamiar ten na długo został odłożony? niewiadomo. Moskwa jest naturalną nieprzyjaciółką oświaty i dla tego szkoła główna w Warszawie jest jej solą w oku, choć ani skład profesorów, ani studenci nie dali dotąd żadnego powodu do nieufności. Rady stanu nie znosi Moskwa, choć wszyscy prawie jej członkowie podali się do dymisyi, bo spodziewa się tak ją uregulować, żeby mieć dogodne narzędzie.

Wczorajszej nocy liczne były znowu aresztowania. Wiadome mi tylko następujące osoby: Kolasiński Karol tapicer, Kreczmer Ludwik, Gutowski Fraciszek, Bobrownicki Julian, Zbyszewski Fortunat, Mioduszyaski Józef. Wernik właściciel piwiarni przy ul. Marszałkowskiej, o którego aresztowaniu dawniej donosiłem, dostał pomieszania zmysłów w cytadeli.

O bitwach pod Iłowem i pod Kowalem donosiłem w wczorajszym moim liście, dziś mogę dołączyć rozporządzenie Bartczaka, adjutanta dowódzcy III. oddziału.

»D. 13. bm. przybyłem z porucznikiem Szokalskim na czele oddziału do Słubic o godz. 8 ½ rano. Tam z odebranych zewsząd doniesień przekonaliśmy się, że Moskwa przeważnemi siłami zagrodziła nam wszystkie drogi z wyjątkiem jednej do Brzezia przez Zycko. Pod Zyckiem napadli nas dragoni huzary i kozacy, około 700 ludzi, gdy nas było zaledwie 200 strudzonych i źle uzbrojonych Dowódzca major Nadmiller wraz z adjutantem Mazarakim, pod którym konia ubito, odpierał nieprzyjaciela szarżami. Szokalski z prawem skrzydłem został odcięty i wśród dymu i zmroku niemogliśmy widzieć, co się z nim stało. Z dwoma pozostałemi plutonami dawaliśmy wytrwały odpór i przy pomocy przewodników zdołaliśmy się przeprawić przed odnogę Wisły. Stanęliśmy w Juliszewie o 3 wiorsty od placu boju: zebraliśmy rannych i odesłali do m. Gombina, wydawszy rozkaz, aby tameczni lekarze opatrzyli ich natychmiast. Wysłany rekonesans powrócił w godzinę wraz z dowódzcą Nadmillerem i pomaszerowaliśmy przez Grabie do Łącka, gdzie Szokalski w porządku oczekiwał na nas. Zostało nam zaledwie 150 koni; liczby zabitych i rannych niemogę podać dokładnie; około 30 legło, reszta rozproszyła się lub wziętą została do niewoli. Nieprzyjaciel poniósł daleko większe straty; rannych i zabitych miał około 100, co stąd pochodziło, że miejsce bitwy porozgradzane było licznemi płotami, myśmy z za nich dogodnie mogli strzelać, gdy tymczasem konie Moskali niechciały sadzić przez płoty i kawalerya rąbała je pałaszami. Udaliśmy się lasami w Kujawy.

Dn. 15. b. m. oddział nasz przeszedł Kowal, Czerniewiec i udał się do Kuźnicy. O w pół do czwartej kapitan moskiewski Schwartz zaatakował nas niespodzianie na czele kozaków. Znużony nasz oddział i niemając należytej komendy, skutkiem nieobecności majora Nadmillera zaczął się cofać w nieporządku. Gdym usiłował zaradzić temu zamięszaniu, ubito podemną konia, wkrótce jednak żołnierze moi opamiętali się, a nieprzyjaciel też nas nie ścigał, mając sam szszupłe siły (42 koni). Straciliśmy jednak kilku w zabitych i rannych. Po odbytej naradzie wojennej, postanowiliśmy uformować dwa małe oddziały, jednego dowództwo objął porucznik Nowacki, drugiego podpor. Grodzki. Nowacki wkrótce zaatakował pociąg z wojskiem i ubił Moskalom kilku ludzi, ja z drugiem oddziałem zabrałem kasę w mieście Lubieniu i poluję na włóczących się kozaków.«

Z raportów tych widzimy, że oddział ten jakkolwiek znaczne poniósł straty, zadał znaczniejsze jeszcze Moskalom. O ile wina spada na majora Nadmillera, nie do nas sądzić należy; władza zapewne tę sprawę rozpozna. Chw.

Francya.

Paryż, 3 Stycznia. — Ze wszystkich stron potwierdza się wiadomość że między Francyą a Austryą żywe prowadzą się korespondencye i kuryery za kuryerami przewożą depesze. Austyą nabawiają nowe kłopoty, a szczególniejniej od strony Włoch. Pan Drouyn de Lhuys uspokaja jak może, że Wiktor Emanuel obcym jest zupełnie planom i zamiarom Garibaldego i stronnictwa akcyi. Hr. Rechberg odpowiada w depeszach, że trudno mu uwierzyć zaręczeniom ministra francuskiego i cokolwiek we Włoszech nastąpi, przypisywać będzie rząd austryacki Wiktorowi Emanuelowi, co tylko przedsięweźmie Garibaldi i jego stronnictwo. Co się zaś tyczy konferencyi tak silnie popieranej przez Anglią w sprwie szlezwicko holsztyńskiej, odpowiedział pan Drouyn de Lhuys w imieniu cesarskiem, że nie widzi potrzeby brać udziału w tym surogacie kongresowym, po odmówieniu ze strony Anglii przystąpienia w ważniejszej sprawie. Drouyn de Lhuys zagrał dudki na nosie Russla.

— W przyszły poniedziałek odczytają w ciele prawodawczem projekt do adresu ułożony przez pokojowego dygnitarza księcia Morny. Zapewne, aby nie wypaść z roli pokojowej, obrano tego księcia, ale opozycya wystąpi z poprawkami i mowami docinającemi gabinetowi francuskiemu, że nielepszy od Guizotoskiego, kiedy słowami i wykrzyknikami tylko dopomaga sprawie polskiej. Na czele tej opozycyi wystąpią Pelletan i Jules Favre, jak oświadczyli swoim przyjaciołom.

— Książę Czartoryski odparł kłamstwa p. Dupina, a ksiądz Jełowiecki margrabiego Larochejacquelein. Ostatni wystawił całą szpetność posądzenia, aby sprawa Siostry Makryny była udaną. Zagrożeni rujnowaniem przez Moskali kupców warszawskich, kupcy francuscy prowadzący handel z Polską, przesłali za nimi upomnienie się do p. Drouyn de Lhuys. Nord pochwalił Thiersa i opozycyą za glosowanie przeciw zmniejszeniu kwoty bonów skarbowych, a o panach Gueroult i Havin powiedział, że są dziennikarzami a nie reprezentantami ludu francuskiego!! — W Zurich będzie wychodził po niemiecku dziennik »Orzeł biały«, poświęcony sprawie polskiej.

— Sfery rządowe zapewniają, że arcyksiążę Maksymilian uda się za parę miesięcy do Meksyku; że za parę miesięcy Francya ściągnie armią dowodzoną przez jen. Bazaine, zostawiając w Meksyku wojsko krajowe i legion zagraniczny, który będzie powiększony i dowodzony przez oficerów francuskich. Jest to ważna wiadomość. W Marcu lub Kwietniu Francya potrzebuje być gotową w Europie i znajdować się w dobrych stósunkach z federalistami, których siły morskie są dziś ogromne. Times wyznaje, że bezpieczeństwo Anglii zależy od sprawy amerykańskiej i... pokoju w Europie.

Austrya.

Wiedeń, 30. Grudnia. — O obecnym stanie konferencyi dowiaduję się następujących szczegółów, z których część znana naszym czytelnikom już z poprzednich moich listów. Lecz dla całości przyjdzie o nich i dziś pokrótce wspomnieć.

Od czasu nadejścia francuskiej noty z 8. t. m., usposobienie dla konferencyi, dla kongresu »szczuplejszego« (congrès restreint) staje się w tutejszej kancelaryi spraw zagranicznych codzień i prawie co godzina coraz lepsze. Lecz zawsze jeszcze chcianoby tylko mieć na porządku dziennym same kwestye dojrzałe, »des questions déja mûres«, jak to świeżo oświadczył hr. Rechberg ks. Grammontowi. Za takie kwestye uważa kancelarya sprawy: holsztyńską, multańskowołoską i greckojońską, polskiej i włoskiej tymczasem nietknięto; a ze strony francuskiej unikają wcześniejszego aniżeli potrzeba, wydobywania na jaw tych spraw, które Austryą nabawiają kłopotu. Sprawę greckojońską chcianoby dla tego umieścić na porządku dziennym, ponieważ obchodzi ona najbliżej Anglię. Upatrują tu w niej środek do skłonienia, a nawet do zniewolenia gabinetu angielskiego, chociażby tylko do częściowego udziału w konferencyi z mocarstw opiekuńczych ad hoc złożonej; a z drugiej strony chcianoby przeszkodzić, aby Francya zupełnie nie wyłączyła Anglii. Spodziewają się tym sposobem za pomocą takiej szczupłejszej konferencyi osłabić dawniejszą odmowę Anglii, sądząc, że w danym razie sama Anglia ujrzy się spowodowaną do zawezwania na konferencyą ad hoc mocarstw na akcie kongresowym podpisanych a nie mających opieki nad Grecyą, przez co owa konferencya ad hoc znacznieby się rozszerzyła. Do poruszenia kwestyi jońskiej dało to powód, że Grecy bardzo są niezadowoleni z niektórych stypulacyi przyjętych przez mocarstwa kontraktujące przy układaniu aktu odstąpienia. Król belgijski zawsze ma jeszcze gorliwie popierać projekt kongresu i konferencyi.

Hr. Blome, który w miejsce księcia Schönberga mianowany został posłem w Monachium, udał się wczoraj na miejsce swego przeznaczenia. Książę Schönberg jest w stanie rozporządzalności. Przeniesienie hr. Karnickiego z Kasel do Sztokholmu, a hr. Paar z Sztokholmu do Kasel nastąpiło ze względów familijnych. Dziś przybywa do Wiednia jako poseł darmstadzki p. Henryk Gagern znany z 1848 r., który jako prezes niemieckiego parlamentu, wywierał wielki choćaż niepraktyczny wpływ na ówczesny ruch, a w 1849 jako ochotnik walczył w Holsztynie i Szlezwiku. Chw.

— Botschafter utrzymuje w liście jakoby z Londynu, że gabinet angielski oświadczył w Turynie z powodu misyi Pasoliniego, iż na przypadek zamachu ze strony włoskiej na Wenecyę, nie tylko Włochy żadnej od Anglii pomocy spodziewać się nie mają, lecz przeciwnie, Anglia stanie po stronie Austryi. Poseł angielski w Turynie ma polecenie ostrzegania Włoch przed wszelkim wojennym ruchem.

W ogóle cała polityka angielska zdaje się zmierzać do powstrzymania wojny europejskiej, a upominanie się Anglii za Danią ma również cel utrzymania stanu rzeczy obecnego jak tylko można najdłużej.

Turcya.

Konstantynopol, 26. Grudnia. — Sułtan utworzył z dorady Fuad baszy gwardyą przyboczną z młodzieży chrześciańskiej i machometańskiej, pochodzącej z pierwszych rodzin krajowych. Są w niej Maronici, Druzowie, Arabowie, Meswalisowie, Kurdowie, Bośniaki, Hercegowianie, Grecy i t. d. Każdy z tych gwardzistów ma stopień oficerski i ubiór własny narodowy. Mają wszyscy spólne koszary, naukę w tureckim i francuskim języku, przytem nieograniczone wyznanie wiary. Fuad basza stara się tym sposobem porównać muzułmanów z chrześcianami i przygotować wstępowanie chrześcian do armii.

Ameryka.

Podawszy mesaż pana Lincolna prezydenta Stanów Zjednoczonych zamieszczamy poniżej mesaż prezydenta Stanów sprzymierzonych pana Jeffersona Davis, przedstawiający wybitny kontrast z pierwszym. Pan Jefferson Davis rozwiódłszy się długo nad sytuacyą wojskową i oddawszy sprawdliwość żołnierzom broniącym Stanów południowych, wchodzi w obszerne szczegóły, poparte argumentami o stósunkach Anglii z Stanami sprzymierzonemi. Podajemy ważniejszy ustęp z owego mesażu dotyczący Francyi:

Z żalem oświadczam, że stan stósunków naszych z obcemi krajami zupełnie się nie polepszył od mego zeszłorocznego mesażu. Przeciwnie narody europejskie w postępowaniu swojem jeszcze bardziej odstąpiły od tej rzeczywistej bezstronności, która jedynie zasługuje na nazwę neutralności i w pewnych wypadkach ich sposób działania przybrał cechę istotnej nieprzyjaźni.

Zawiadomieni byliśmy dotąd, że za wspólną zgodą mocarstwa obce na wszystkich punktach w obec walki, która się toczy na stałym lądzie, pozostawiły inicyatywę dwom wielkim mocarstwom morskim w Europie zachodniej i że oba rządy tych dwóch narodów zgodziły się, że nieprzedsięwezmą żadnego środka bez uprzedniego porozumienia się. Wynika więc z tych układów, że czy to Anglia czy Francya mogą według upodobania przeszkodzić aktowi uznania, do jakiego konfederacya słuszne ma

prawo, lub nawet przedłużyć z tej strony Atlantyku bieg kroków nieprzyjacielskich, jeżeli odroczenie pokoju może służyć polityce jednego lub drugiego z tych mocarstw. Każde z nich widziało się przez to w posiadaniu wielkiego wpływu, aby nadać wykonaniu powszechnemu praw neutralności formę tego rodzaju, aby służyć mogła do celu okazywania jednej z stron wojujących przychylności ze szkodą drugiej. Na przeszłej sesyi przedstawiłem uwadze waszej niektore główne punkta uważane w postępowaniu mniemanych neutralnych, które z nich uczyniły stronników skłaniających się ku naszym nieprzyjaciołom; lecz odtąd zaszły wypadki, które powodują mnie wrócić do tego przedmiotu z większemi szczegółami, niż dotąd poczytywanem było za potrzebne.

Wypadki zeszłego roku ważne sprowadziły zmiany w warunkach naszego południowego sąsiada. Zajęcie stolicy meksykańskiej przez armię francuską i zaprowadzenie rządu prowizorycznego, wskutku czego nastąpiła zmiana radykalna w konstytucyi kraju, żywy obudziły interes. Chociażbyśmy woleli nasz rząd własny, nasze własne instytucye, niż instytucye innych krajów, niemożemy chcieć zaprzeczać im wykonywania prawa, jakie mają do rządzenia się sami i jakiego domagamy się dla siebie także. Jeżeli lud meksykański woli monarchię niż rzeczpospolitą, naszym obowiązkiem jest widocznie przystać chętnie na jego decyzyę i okazać, że bierzemy w jego pomyślności szczery i serdeczny udział. Jeżeli jednak Meksykanie wolą zachować dawne swe instytucye, nie mamy przyczyny lękać się, aby stawioną była przeszkoda wolnemu ich wyborowi. Cesarz Francuzów uroczyście wyrzekł się wszelkiego rodzaju zamiaru narzucenia Meksykowi formy rządu niemiłej narodowi i dostojna osoba, której tron był ofiarowany, nie chce go przyjąć, póki ofiara ta nie będzie sankcyonowaną przez głosowanie powszechne. W obu wypadkach możemy się z zaufaniem spodziewać trwania owych stósunków pokojowych, które utrzymane były na granicy, a nawet znacznego rozwoju handlu, który już istnieje, na wspólną korzyść obu krajów.

Od odroczenia sesyi uznanem było za potrzebne postanowić względem niektórych konsulów zagranicznych rezydujących w Stanach skonfederowanych. Rodzaj tego postanowienia i powody, na których było oparte, tak dokładnie się przedstawiają w korespondencyi wydziału stanu, że niema potrzeby dodawać do niej żadnej uwagi.

Mesaż wchodzi w szczegóły o stanie armii i marynarki, potępia dziką srogość skonfederowanych w wojnie i kończy następnie:

Powzięta w roku zeszłym nadzieja rychłego zakończenia wojny nie urzeczywistniła się. Dla czego cała ta rzeź nie wystarczyła niestety! głodowi zagłady życia ludzkiego; pożerającemu nieprzyjaciela? Czyż niedość się już krwi przelało z obu stron i ów rozdział nieprzyjacielski kraju, czy niedość jeszcze okrył kraj żałobą, iż jeszcze dostrzedz nie można pragnienia pokoju?

Gdyby jednomyślność ludu mogła położyć kres złudzeniu, okazała ona się w sposób dość wybitny, aby nie przywieść do milczenia pozoru, że Stany południowe wzburzone zostały powstaniem fakcyjnem. Dawno już należało uznać, że wykonywują oni tylko prawo swe zastrzeżone zmieniania rządu swego w taki sposób, aby lepiej zapewnił ich szczęście. Lecz te uwagi były bezsilne, aby zmniejszyć nienawiść tych, którzy przyzwyczajeni ciągnąć ważne korzyści z unii z nami, nie mogą opanować zawziętości wzniecołej przekonaniem, że własnem swem szaleństwem zniszczyli najbogatsze źródła swej pomyślności.

Nie chcą oni słuchać nawet propozycyj jedynie możliwego pomiędzy nami pokoju, pokoju, który uznając przepaść nieprzekroczoną dzielącą nas, mógłby dozwolić obu ludom osobno otrząść się z nieszczęść zadanych obu stronom przez wojnę wypowiedzianą nam bez przyczyny.

Rozpocząwszy wojnę zgwałceniem bezpośredniem swej konstytucyi, która im wzbraniała nachodzić państwo, ośmieleni zostali zbrodnią do tego stopnia, iż nieosłaniali już swego celu zniszczenia instytucyj i obalenia zwierzchności i niepodległości tych stanów. Wiemy, iż jedyna silna nadzieja pokoju polega na dzielności naszego oporu, gdyż tylko wyczerpanie sił może zakończyć kroki nieprzyjacielskie. Patryotyzm ludu wyrównywał ofiarom, jakich ojczyzna żądała. Byliśmy zjednoczeni więcej niż jakikolwiek lud w podobnych okolicznościach. Bóg nam udzielił pomyślność niestosunkową do naszych zasobów i z jego świętem błogosławieństwem prace nasze winny przynajmniej być uwieńczone nagrodą należną ludziom, którzy oddali wszystko co posiadali w obronie słusznej swych praw nieprzedawnionych, swych ognisk domowych, swych ołtarzy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Stycznia. — Król Jmć przeznaczył na wzniesienie nowego kościoła ewanielickiego w Poznaniu 57,000 tal. Władza zajmująca się projektem wybudowania tego nowego kościoła zażądała od magistratu placu nowomiejskiego. Spodziewamy się, że placu tego magistrat nieodstąpi, ponieważ każde miasto place publiczne, otwarte, nietylko za upiększenie poczytuje, ale jeszcze za potrzebne do utrzymania zdrowia. Tyle jest jeszcze placów pustych na około, na których podobna budowla łatwo i korzystnie może być wzniesiona. Ogromne ogrody znajdujące się nad Młyńską ulicą, mogą ku temu celowi przedstawiać najdogodniejsze miejsce, a zarazem na utworzenie przez nie nowej ulicy, na której zbywa dla komunikacyi. Cała ta pusta strona nabrałaby dla miasta wielkiego znaczenia, gdyby była pocięta ulicami. Dziś chcąc dostać się na ulicę Młyńską np. do młyna pana Kratochwila, daleko trzeba obchodzić. Gdzie chodzi o wielkie korzyści, tam nienależy ściskać mieszka przy budowaniu nowego kościoła, mogą powstać nowe zarazem ulice na wielkich ogrodach p. Żychlińskiego i przyległych, które dziś mało przynoszą właścicielom, a jako grunta pod nowe ulice mają wielką wartość. Gdyby nadspodziewanie tego planu zaniedbano wykonać, zawsze stawamy w obronie rozległego placu nowomiejskiego, a proponujemy na nowy kościół plac obszerny na cmentarzu ewanielickim, który jak wiadomo ma być zniesiony dla tego, iż z dwóch stron przytyka bezpośrednio do miasta. Gdyby ten kościół stanął przy stoku, gdzie teraz znajduje się stare domostwo, byłby i ozdobą całego miasta i niepozbawiłby nas placu pięknego, a potrzebnego na utrzymnnie zdrowia. Sądzimy, że magistrat dobrze się rozpatrzy w naszych projektach, zanim się zdecyduje na oddanie placu publicznego, który tak imponująco przyozdabia całą dzielnicę nowomiejską. Przypominamy przytem nasz dawny projekt zamienienia murów bezpożytecznych na Nowej ulicy na kramy z mieszkaniami i przebicie ulicy Szkólnej ku hotelowi wiedeńskiemu Wrocławskiej ulicy ku szkole nowej realnej.

— Roki sądu przysięgłych rozpoczną się w tym roku dnia 11. b. m. pod przewodnictwem sędziego p. Thiela i trwać będą dwa tygodnie. Następne roki zbiorą się w Marcu, Maju, Lipcu, Wrześniu i Listopadzie.

Przybyli do Poznania dnia 6. Stycznia.

BAZAR: Parczewska z Ostrowa, Bronisz z Otoczna, Moraczewski z Naramowic, Radoński z Kociałkowejgórki, hr. Sierakowski z Waplewa, Prądzyński z Ruśca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Schwarzkopf z Brandenburga, Denner z Erfurtu, Keller, Wiechers i Thorens z Grodziska, Sawicki z Rybna.

HOTEL DU NORD: hrabia Miączyński z Pawłowa, Hummel z Wschowy, Knobelsdorf z Akwizgranu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Funk z Sremu, Cohn, Bildhauer, Joel, Ephraim, Sachs, Haake, Meyer, Zeihe, Loewin i Hammerstein z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Rimpau i Nathusius z Brunświka, Herzfeld, Sasse, Moser, Hirschfeld i Greller z Berlina, Busching z Chemnitz, Pinkoffs z Szczecina, Ledebur z Kolonii, Abramowitsch z Rygi, Strohn i Delius z Bradford.

HOTEL BERLIŃSKI: Vater z Choszcza, Moeller z Limbach, Arzig z Chemnitz, Müller z Berlina, Faehndrich z Skwierzyny.

HOTL PARYSKI: Kierski z Połażejewa, Budzyńska z Kleryki, v. Walsleben z Dąbrówki, Daleszyński z Domasławka, Malczewski z Swiniar, Miaskowski z Wrześni, Siemiątkowski z Miłosławia.

POD CZARNYM OREŁM: Węsierski z Modliszewka, Brzeska z Jabłkowa, Kiedrzyński z Biechowa, Przybylski z Kołaczkowa.

SELIGA OBERZA: Wojtkowski z Urbanowa, Wertheim i Greifenberg z Gołańczy, Pinn z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Marcus z Koła, Cohn z Grodziska, Tändler z Rogoźna, Kaphan z Miłosławia, Loewy z Jarocina, Witkowski z Strzelna, Beier z Szlawy.

HOTEL EICHBORNA: Frenkel i Reichert z Koła, Alexander z Nowego Jorku, Alexander z Pleszewa, Rawitz z Głogowy, Pyron z Gniezna, Ehrlich z Nowegomiasta, Flatan z Pyzdr.

OBWIESZCZENIE.

Zabranie majątku Ur. ***Rocha Koczorowskiego,*** dzierzawcy dóbr w **Magnuszewicach,** dnia 21. Lipca 1863. w skutek rekwizycyi Sędziego śledczego Królewskiego Sądu stanu w Berlinie rozporządzone i połączony z nim areszt jawny, znoszą się niniejszém.

Pleszew, dnia 30. Grudnia 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział. I.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Stycznia.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Styczeń $35^3/_4$—36—$35^3/_4$ tal., na Styczeń Luty $35^5/_8$—$^3/_8$—$^3/_4$ tal., na wiosnę $36^1/_2$ do $^5/_8$—$^1/_2$ tal., na Maj Czerwiec 37—$^1/_4$ tal., na Czerwiec Lipiec $38^1/_2$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $11^5/_{12}$—$^3/_6$ tal., na Styczeń Luty $11^3/_8$ tal., na Luty Marzec $11^5/_{12}$ do $^3/_8$ tal., na Kwiecień Maj $11^{11}/_{24}$—$^3/_8$ tal., na Maj Czerwiec $11^1/_2$—$^5/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $11^7/_{12}$ tal.

Olej lniany $13^2/_3$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14^5/_{12}$ tal., na Luty Marzec $14^7/_{12}$—$^5/_8$ tal., na Kwiecień Maj $14^{11}/_{12}$—$15^1/_{24}$—$14^{23}/_{24}$ tal., na Maj Czerwiec $15^7/_{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^7/_{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^7/_8$ tal., na Sierpień Wrzesień $16^1/_6$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Stycznia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^1/_2$	—	$99^5/_8$
„ z roku 1859	$4^1/_2$	—	$103^1/_2$
„ z roku 1856	$4^1/_2$	—	100
„ z roku 1853	4	—	94
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	$87^1/_4$
dito miasta Berlina	$4^1/_2$	—	100
dito „	$3^1/_2$	—	$86^1/_2$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
dito dito	4	—	$97^1/_4$
dito Pruss Wschodnich	$3^1/_2$	—	$83^3/_4$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	87
dito dito	$4^1/_4$	—	$98^1/_4$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^1/_2$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93^1/_2$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$92^3/_4$
dito Pruss Zachodnich	$3^1/_2$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93^3/_4$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$110^1/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$97^1/_2$